



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 kwietnia 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Halina Kiriło (przewodniczący)

SSN Romualda Spyt

SSA Marek Szymanowski (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa B. G.

przeciwko O. spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

o wynagrodzenie, ekwiwalent pieniężny za urlop wypoczynkowy,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 24 kwietnia 2024 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 30 maja 2022 r., sygn. akt XXI Pa 147/20,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w Warszawie, pozostawiając temu Sądowi
orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 10 stycznia 2020 r. Sąd Rejonowy dla Miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie utrzymał w mocy, w całości wyrok zaoczny wydany przez

ten Sąd w dniu 20 lutego 2017 r., którym uwzględniono powództwo B. G. i zasądzone na jej rzecz od pozwanej O. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. następujące kwoty:

- a) 7.200,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 1 maja 2013 r. do dnia zapłaty tytułem wynagrodzenia za kwiecień 2013 r.;
- b) 7.200,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 1 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty tytułem wynagrodzenia za maj 2013 r.;
- c) 3.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 1 listopada 2013 r. do dnia zapłaty tytułem wynagrodzenia za październik 2013 r.;
- d) 3.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 30 listopada 2013 r. do dnia zapłaty tytułem wynagrodzenia za listopad 2013 r.;
- e) 3.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 28 grudnia 2013 r. do dnia zapłaty tytułem wynagrodzenia za grudzień 2013 r.;
- f) 7.602,32 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 1 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty tytułem ekwiwalentu pieniężnego za urlop w wymiarze 53 dni za lata 2011-2013. Przedmiotowym wyrokiem zaocznym zasądzone także od pozwanej O. sp. z o.o. w W. na rzecz powódki B. G. kwotę 3 600 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego, nakazano pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Kasy Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy kwotę 1.551 zł tytułem nieuiszczonej opłaty sądowej od pozwu, a wyrokowi nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Sąd Rejonowy ustalił, że spółka z ograniczoną odpowiedzialnością O. z siedzibą w W. miała siedzibę przy ul. [...] w W., a w połowie 2013 r. została przeniesiona na ulicę [...] w P.. Powódka była zatrudniona w O. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. w okresie od 1 września 2010 r. do 31 grudnia 2013 r., w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku dyrektora do spraw administracyjnych, na podstawie umowy o pracę, początkowo na czas określony, a od 10 stycznia 2011 r. na czas nieokreślony, za wynagrodzeniem zasadniczym ustalonym na kwotę 7.200 zł brutto. Umowy o pracę zawarł z powódką ówczesny prezes zarządu spółki J. K.. Umówione, jednoskładnikowe, wynagrodzenie było płatne z dołu, w ostatnim dniu roboczym danego miesiąca, na wskazany przez pracownika rachunek bankowy.

Zgodnie z postanowieniami umowy powódka otrzymywała wynagrodzenie na konto. Było ono naliczane na podstawie łączącej strony umowy o pracę. Środki finansowe w gotówce pracownica otrzymywała od R. O. (jednego ze współwłaścicieli spółki) na rachunki za elektryczność, gaz i media. Oprócz tego B. G. opłacała z odsetek z pieniędzy firmowych rachunki za telefony służbowe, które to były zarejestrowane na jej dane.

Drugim pracownikiem spółki w spornym okresie była A. Z., pracująca na pół etatu, za wynagrodzeniem zasadniczym w kwocie 800 zł brutto.

W związku z trudną sytuacją finansową spółki w 2013 r., na mocy uzgodnień stron, wynagrodzenie za pracę powódki, począwszy od października 2013 r., zostało obniżone do kwoty 3.000 zł brutto. Do lipca 2013 r. pracodawca wpłacał zaliczki na podatek dochodowy od wynagrodzenia pracownicy. Później firma nie miała środków na pokrycie swoich zobowiązań. Rachunek firmowy został zajęty przez komornika sądowego w związku z prowadzonymi przeciw spółce czynnościami egzekucyjnymi. Nie podjęto jednak czynności związanych z przygotowaniem wniosku w przedmiocie ogłoszeniem upadłości spółki.

W okresie trwania stosunku pracowniczego B. G. została członkiem Zarządu spółki O., a po pewnym czasie objęła funkcję Prezesa Zarządu, przy czym funkcję w organie spółki sprawowała nieodpłatnie. O odwołaniu z wyżej wymienionych w funkcji B. G. dowiedziała się na początku 2015 r. (w marcu). Jej miejsce w zarządzie zajął R. O., zaś w marcu 2015 r. Prezesem Zarządu została D. O.. W okresie trwania zatrudnienia B. G. w spółce O. funkcję prokurenta sprawował A. G., prywatnie jej syn.

Wynagrodzenie za pracę w 2013 r. było wypłacane B. G. częściami, ale ostatecznie nie zostało wypłacone w pełnej wysokości. Przychód B. G. z tytułu zatrudnienia w spółce O. w 2013 r. wyniósł 50.400 zł. Pracodawca nie wypłacił B. G. wynagrodzenia za pracę w miesiącach: kwiecień, maj, październik, listopad i grudzień 2013 r., tj. łącznie kwoty 23.400 złotych brutto. Wobec powyższego wystawione powódce początkowo zeznanie PIT-11 musiało zostać skorygowane o należności, których pracodawca faktycznie nie wypłacił. W związku z tą okolicznością w deklaracji rocznej za 2013 r. - tzw. PIT-4 - biuro rachunkowe A. J. dokonało stosownej korekty, która uwzględniała fakt niewypłacenia powódce wynagrodzenia za 5 miesięcy w 2013 r.

W związku z brakiem wypłaty należnego wynagrodzenia za pracę, w dniu 30 września 2013 r., B. G. złożyła pracodawcy oświadczenie woli o rozwiązaniu łączącej strony umowy o pracę z zachowaniem 3-miesięcznego okresu wypowiedzenia, który upłynął w dniu 31 grudnia 2013 r.

W okresie trwania zatrudnienia powódka pozostawała w stałym kontakcie z biurem rachunkowym (zanosiła tam dokumenty), nadzorowała pracę A. Z. oraz uczęszczała na spotkania firmowe na ulicy [...], a później ul. [...]1 w P.. Po złożeniu oświadczenia o wypowiedzeniu umowy żaden wspólnik nie wzywał B. G. do stawienia się w pracy. Nie zgłaszano również zastrzeżeń do jej pracy na stanowisku dyrektora do spraw administracyjnych.

Powódka nie wykorzystała urlopu wypoczynkowego przysługującego jej z tytułu zatrudnienia w spółce w latach 2011-2013 w wymiarze łącznym 53 dni, tj. 1 dzień w 2011 r., 26 dni w 2012 r. i 26 dni w 2013 r. Sąd pierwszej instancji ustalił też, że pracodawca nie wypłacił powódce należnego za dni niewykorzystanego urlopu ekwiwalentu pieniężnego.

W dniu 31 grudnia 2013 r. spółka O. wystawiła B. G. świadectwo pracy, w którym wskazała, że stosunek pracy łączący strony rozwiązał się na podstawie wypowiedzenia umowy w trybie art. 30 § 1 pkt 2 k.p. oraz w pkt 6 zatytułowanym: „Informacje uzupełniające”, że spółka ze względu na brak środków finansowych nie wypłaciła pracownicy wynagrodzenia w wysokości 23.400 zł brutto oraz ekwiwalentu za niewykorzystany urlop za rok 2011 w wymiarze 1 dnia, za rok 2012 r. w wymiarze 26 dni oraz za rok 2013 w wymiarze 26 dni.

Informacje dotyczące wynagrodzenia i urlopu zamieszczone w świadectwie pracy pochodziły od biura rachunkowego, które zajmowało się tym aspektem działalności spółki i było odpowiedzialne za rozliczanie pracowników.

W okresie zatrudnienia B. G. spółka była obsługiwana przez trzy podmioty prowadzące usługi księgowe. Tego rodzaju usługi na rzecz spółki wykonywała m.in. A. J.

Pismem z dnia 7 września 2015 r. powódka wezwała byłego pracodawcę do dobrowolnej wypłaty zaległego wynagrodzenia za pracę oraz ekwiwalentu pieniężnego za urlop wypoczynkowy w terminie 14 dni od dnia otrzymania wezwania. Pismo wzywające spółkę O. do zapłaty zaległych świadczeń pracowniczych nie

zostało odebrane przez spółkę zostało zwrócone do nadawcy jako niepodjęte w terminie. Sąd Rejonowy ustalił też, że strony niniejszego sporu są silnie skonfliktowane, a między nimi toczą się inne postępowania sądowe, w tym dotyczące wzajemnych rozliczeń finansowych.

Sąd Rejonowy, oceniając całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie ze źródeł osobowych i dokumentów, uznał, że powódka wykazała, że w okresie od 1 września 2010 r. do 31 grudnia 2013 r. łączył ją z pozwanym pracodawcą stosunek pracy. Pozwana nie zakwestionowała autentyczności znajdujących się w aktach sprawy umów o pracę, zawartych pomiędzy powódką a ówczesnym Prezesem Zarządu spółki J. K., a ponadto fakt zatrudnienia powódki potwierdzają uznane za wiarygodne dowody w sprawie: przedstawione Urzędowi Skarbowemu dokumenty PIT-11 i PIT-4 za rok 2013 dot. osoby powódki oraz zeznania świadków: A. G. i A. J.. Sąd Rejonowy uznał też, że oświadczenie o wypowiedzeniu umowy o pracę dokonane przez powódkę - wbrew zarzutom strony pozwanej - było skuteczne. Jest to bowiem jednostronna czynność prawna, która dla swej skuteczności nie wymaga przyjęcia przez spółkę (zarząd spółki lub pełnomocnika powołanego uchwałą Zgromadzenia Wspólników jak jest to wymagane w przypadku członka Zarządu - art. 210 § 1 k.s.h.), a jedynie złożenia go pracodawcy w formie pisemnej, przy czym może to nastąpić w formie listownej. Oświadczenie woli pracownika o rozwiązaniu stosunku pracy może być złożone pracodawcy przez każde jego zachowanie wskazujące jednoznacznie na wolę rozwiązania stosunku pracy, tj. *per facta concludentia* (tak. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2016 r., II PK 186/15, LEX nr 2135548). Tym samym złożenie przez powódkę na ręce prokurenta spółki oświadczenia woli o rozwiązaniu umowy o pracę z pozwaną spółką należało uznać za skuteczne i wywołujące określone skutki prawne. Zgodnie z art. 109¹ k.c. prokura jest pełnomocnictwem udzielonym przez przedsiębiorcę podlegającego wpisowi do rejestru przedsiębiorców, które obejmuje umocowanie do czynności sądowych i pozasądowych, jakie są związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa (§ 1). Nie można ograniczyć prokury ze skutkiem wobec osób trzecich, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej (§ 2). Przyjęcie zatem oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę przez prokurenta spółki A. G. było czynnością, do której miał umocowanie. Wobec powyższego zadaniem Sądu było

ustalenie, czy B. G. otrzymała od pracodawcy należne jej z tytułu zatrudnienia, trwającego do 31 grudnia 2013 r., świadczenia pracownicze, zaś ciężar dowodu w tym zakresie obciążał pozwanego pracodawcę, który zgodnie z art. 6 k.c. (w związku z art. 232 k.p.c.) był zobowiązany przedstawić dowody potwierdzające wypłacenie B. G. spornych należności pracowniczych (wynagrodzenia i ekwiwalentu). Sąd stwierdził, że pozwany temu obowiązkowi nie sprostał.

Sąd Rejonowy wskazał, że znajdujące się w aktach niniejszej sprawy dokumenty potwierdzają, że w 2013 r. powódka otrzymała od pracodawcy tytułem wynagrodzenia za pracę kwotę 50.400 zł brutto (7 x 7.200 zł). Powyższe wynikało z niekwestionowanej korekty informacji o dochodach (rubryka 25 - przychód) oraz pobranych zaliczkach na podatek dochodowy w roku 2013 r. - PIT-4, a w zestawieniu z pozostałym - niezakwestionowanym materiałem dowodowym, w szczególności z treścią zeznań A. J., potwierdza, iż powódka nie otrzymała wynagrodzenia za 5 miesięcy pracy.

Sąd Rejonowy podkreślił, że pozwana nie kwestionowała wystawionych przez księgową informacji o dochodach, z których to wynikało, iż powódce nie zostało wypłacone wynagrodzenie wskazane w świadectwie pracy, to jest w łącznej kwocie 23.400 zł brutto. Co więcej, w aktach sprawy brak jest jakichkolwiek dowodów mogących potwierdzić wypłatę wynagrodzenia za sporny okres czasu. Przedstawione do akt operacje z rachunku bankowego spółki oraz fragmenty sprawozdań za lata 2012-2014 r. nie potwierdzają wypłaty należnych za pracę świadczeń. Wynika z nich natomiast niewątpliwie, że spółka znajdowała się w trudnej sytuacji finansowej (m.in. zajęcia komornicze). Sąd Rejonowy odwołał się do art. 94 pkt 5 i 9a k.p., wskazując, że na pracodawcy spoczywa obowiązek terminowego wypłacania należnego pracownikowi wynagrodzenia za pracę (tj. wypłacenie wynagrodzenia w prawidłowo ustalonej wysokości) oraz prowadzenia dokumentacji związanej ze stosunkiem pracy, w tym listy płac. Przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe wykazało w sposób niewątpliwy, że pozwany pracodawca nie wypełniał należycie swoich obowiązków. Podnoszona zaś w toku procesu okoliczność nieposiadania dokumentacji pracowniczej (kadrowo-płacowej) - w ocenie składu orzekającego - nie zwalnia pracodawcy z obowiązku wykazania

podnoszonego w toku procesu twierdzenia o braku zaległości finansowych względem pracownika - powódki.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że wypłacane powódce w gotówce pieniądze przez R. O. nie stanowiły rozliczeń stron wynikających z umowy o pracę, ale były przeznaczane na opłaty eksploatacyjne w związku z prowadzoną przez spółkę działalnością, obejmujące także koszty usług telekomunikacyjnych.

Sąd Rejonowy uznał, że wskazane w świadectwie pracy powódki zaległości z tytułu wynagrodzenia za pracę mają odzwierciedlenie w niepodważonych skutecznie przez stronę pozwaną dokumentach oraz zeznaniach świadka A. J., a zatem - wobec nie wykazania przez pozwaną wypłacenia wynagrodzenia za sporny okres czasu - stanowisko strony powodowej o braku wypłat tychże należności należało uznać za uzasadnione i w konsekwencji, wobec braku dowodów na uregulowanie spornych należności przez stronę pozwaną, należało utrzymać w mocy pkt I-V wyroku zaocznego. W ocenie Sądu Rejonowego bez znaczenia w tym zakresie było podnoszone przez pozwaną twierdzenie o braku świadczenia pracy w spornym okresie, ponieważ materiał dowodowy potwierdził fakt zatrudnienia powódki do grudnia 2013 r., a z uwagi na treść art. 81 k.p., stanowiącego, że pracownikowi za czas niewykonywania pracy, jeżeli był gotów do jej wykonywania, a doznał przeszkód z przyczyn dotyczących pracodawcy, przysługuje wynagrodzenie wynikające z jego osobistego zaszeregowania, określonego stawką godzinową lub miesięczną, a jeżeli taki składnik wynagrodzenia nie został wyodrębniony przy określaniu warunków wynagradzania - 60% wynagrodzenia - pracodawca był zobowiązany wypłacić powódce za ten czas wynagrodzenie, które w przypadku jednoskładnikowego wynagrodzenia (jak u powódki) wynosi tyle ile wynagrodzenia za pracę wykonaną (art. 80 k.p.), określone umową stron.

Sąd przyjął, i przyznała to też pozwana, że powódka w okresie trwania zatrudnienia pozostawała w stałym kontakcie z biurem rachunkowym (zanosiła tam dokumenty), nadzorowała pracę A. Z. oraz uczęszczała na spotkania firmowe na ulicy [...], a później ul. [...]1 w P.. Sąd pierwszej instancji podkreślił też, że z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynikało, że po złożeniu oświadczenia o wypowiedzeniu umowy żaden wspólnik nie wzywał B. G. do

stawienia się w pracy oraz że nie zgłaszano zastrzeżeń do pracy powódki na stanowisku dyrektora do spraw administracyjnych.

Odnosząc się natomiast do zarzutu potrącenia podniesionego przez stronę pozwaną, Sąd Rejonowy stwierdził, że zarzut ten nie mógł być uwzględniony przez Sąd, z uwagi na to, że potrącenia z wynagrodzenia pracownika może odbywać się w ściśle określonych przypadkach (wskazanych w art. 87, 88 k.p.) albo za zgodą pracownika (art. 91 k.p.). Żadna z powyższych przesłanek dopuszczalności potrącenia nie wystąpiła w przedmiotowej sprawie, dlatego też nie można było uwzględnić poniesionego przez pracodawcę zarzutu. Nadto zgłoszone do potrącenia świadczenia nie wynikają z łączącego strony stosunku pracy, ale stosunku korporacyjnego, wobec powyższego również i z tej przyczyny nie było dopuszczalne uwzględnienie zarzutu potrącenia. Wszelkie - podnoszone w niniejszym postępowaniu - okoliczności dotyczące ewentualnej odpowiedzialności powódki jako członka zarządu za szkody spowodowane spółce (o ile takie wystąpiły) mogą być przedmiotem oceny w postępowaniu z powództwa spółki przeciwko powódce jako członkowi zarządu wytoczonej przed sądem gospodarczym, ale nie w sprawie pracowniczej.

Kolejną kwestią podlegającą ustaleniu w niniejszej sprawie była zasadność zgłoszonego przez powódkę roszczenia o wypłatę ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop. Po przeprowadzeniu obszernego postępowania dowodowego Sąd Rejonowy ostatecznie stanął na stanowisku, iż materiał dowodowy nie potwierdził, aby pozwany pracodawca udzielał B. G. urlopu wypoczynkowego, jak również okoliczności, aby za okres niewykorzystanego urlopu wypłacił B. G. należne z tego tytułu świadczenie ekwiwalentowe.

W tym kontekście Sąd Rejonowy podkreślił, że pozwany, pomimo spoczywającego na nim w tym zakresie ciężaru dowodzenia, nie przedstawił do akt żadnego wniosku urlopowego pracownika (powódki), bądź innego dokumentu mogącego potwierdzić fakt udzielenia urlopu B. G.. Jednocześnie z akt sprawy nie wynikało, aby za dni niewykorzystanego urlopu został wypłacony powódce ekwiwalent.

Sąd Rejonowy także nie uwzględnił zarzutu przedawnienia zgłoszonego do roszczenia o wypłatę wynagrodzenia oraz wypłatę ekwiwalentu pieniężnego nie

uległy przedawnieniu. Jak wskazał zgodnie z treścią art. 291 § 1 k.p. roszczenia ze stosunku pracy ulegają przedawnieniu z upływem 3 lat od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Powódka domagała się wynagrodzenia za pracę w kwietniu, maju, październiku, listopadzie i grudniu 2013 r. oraz ekwiwalentu pieniężnego, a pozew o wyżej wymienione roszczenia złożyła 9 lutego 2016 r., a więc przed upływem 3 letniego okresu przedawnienia tych roszczeń. Sąd Rejonowy przypomniał, prawo do ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop wypoczynkowy powstaje w dacie rozwiązania lub wygaśnięcia stosunku pracy. W tym dniu roszczenie pracownika staje się wymagalne, nawet jeśli urlop był niewykorzystany w poprzednich latach stosunku pracy (tak postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 1996 r., I PKN 34/96, OSNAPiUS 1997 nr 13, poz. 237; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 2001 r., I PKN 336/00, OSNP 2003 nr 1, poz. 14).

Wyrokiem z dnia 30 maja 2022 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił apelację pozwanej spółki od przedstawionego wyżej wyroku z dnia 10 stycznia 2020 r. i zasądził od pozwanej na rzecz powódki B. G. kwotę 1.350 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą.

W ocenie Sądu Okręgowego, wyrok Sądu pierwszej instancji jest prawidłowy, a dzieląc ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji przyjął je za własne i zaaprobował również ocenę prawną przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Sąd Okręgowy - jak napisano w uzasadnieniu - na podstawie art. 235² § 1 pkt 2 i 5 k.p.c. pominął dowód z zeznań świadka R. O. oraz pozostałe niezrealizowane wnioski dowodowe zawarte w apelacji i dalszych pismach procesowych z uwagi na fakt, że miałyby dotyczyć okoliczności nieistotnych i zmierzałyby jedynie do przedłużenia niniejszego postępowania. Sąd miał w tym zakresie na uwadze to, że niniejsze postępowanie dotyczyło niewypłaconego wynagrodzenia za pracę oraz ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop wypoczynkowy wynikające ze stosunku pracy i tylko tymi kwestiami Sąd zajmował się w niniejszym postępowaniu. Tymczasem wnioski dowodowe, w ocenie Sądu Okręgowego, *de facto* zostały zgłoszone na okoliczność wykazania działania przez powódkę jako członka zarządu szkody na rzecz spółki. Zarzuty działania na szkodę spółki pozwana formułowała także wobec prokurenta A. G. (prywatnie syna powódki) oraz R. O..

Sąd drugiej instancji przypominał, że podstawowymi obowiązkami pozwanej spółki w świetle art. 94 pkt 5 i 9a k.p. jako pracodawcy było terminowe i prawidłowe wypłacania wynagrodzenia oraz prowadzenie dokumentacji pracowniczej. To na pracodawcy, czyli spółce, a nie powódce ciążył obowiązek prowadzenia imiennej dokumentacji płacowej powódki jako pracownika. Stosownie do treści art. 94 pkt 9a k.p., pracodawca jest bowiem obowiązany prowadzić dokumentację w sprawach związanych ze stosunkiem pracy oraz akta osobowe pracowników. Ze wskazanego w przepisie art. 94 pkt 9a k.p. obowiązku na gruncie sporu przed sądem pracy wynikają wyłącznie konsekwencje w zakresie ciężaru dowodu (art. 6 k.c. w zw. z art. 300 k.p.), polegające na tym, że to na pracodawcy spoczywa ciężar udowodnienia, iż w rzeczywistości wypłacił pracownikowi należne wynagrodzenie. Jak przyjął przy tym Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 maja 1999 r., I PKN 62/99, (OSNAPIUS 2000 nr 15, poz. 579), pracodawca, który wbrew obowiązkowi przewidzianemu w art. 94 pkt 9a k.p. nie prowadzi list obecności, list płac ani innej dokumentacji ewidencyjnej czasu pracy pracownika i wypłacanego mu wynagrodzenia, musi liczyć się z tym, że będzie na nim spoczywał ciężar udowodnienia nieobecności pracownika, jej rozmiaru oraz wypłaconego wynagrodzenia. Zastrzeżenia apelującej spółki co do ilości i jakości wykonywanej pracy przez powódkę nie ma znaczenia dla oceny zasadności roszczeń powódki. Umowa o pracę to nie umowa rezultatu, a umowa starannego działania. Nie jest winą powódki jako pracownika, że świadczyła pracę na rzecz pozwanej w większym lub mniejszym zakresie. Bezspornie - jak trafnie wskazał Sąd Rejonowy - pozostawała w dyspozycji pracodawcy, co rodziło obowiązek wypłaty wynagrodzenia. Zarzuty naruszenia art. 80 i 81 k.p. są zatem nieskuteczne. To pracodawca, czyli spółka a nie pracownik decyduje o świadczeniu pracy przez pracownika, ustala z pracownikiem zakres jego obowiązków, ilości pracy w ramach wymiaru czasu pracy. Pozwana spółka nie przedstawiała żadnego dowodu, że wypłaciła powódce ekwiwalent za niewykorzystany urlop wypoczynkowy w wymiarze 53 dni za lata 2011-2013. Z żadnego dowodu nie wynikało, aby w tym okresie pozwana spółce udzieliła powódce urlopu wypoczynkowego w naturze. Okoliczności ewentualnego działania zaś powódki jako członka zarządu na szkodę spółki mogą być podnoszone w ewentualnym procesie cywilnym z powództwa spółki przeciwko B. G. przed sądem

gospodarczym, a nie w sprawie pracowniczej o wynagrodzenie i ekwiwalent za urlop, wytoczonej przez powódkę jako byłego pracownika spółki.

Sąd drugiej instancji uznał, że nie ma też podstaw do zastosowania w niniejszej sprawie art. 8 k.p. W orzecznictwie dominuje pogląd, że nie może powoływać się na naruszenie zasad wynikających z art. 8 k.p. ten, kto sam te zasady narusza. Można przyjąć, że strona naruszająca zasady współżycia społecznego w stopniu niewielkim może postawić drugiej stronie zarzut naruszenia tych zasad, jeżeli jest ono znaczne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2011 r., I PK 135/10, LEX nr 794776). Trudno przyjąć, by pracodawca niewypłacający pracownikowi należnego mu wynagrodzenia za pracę jedynie w niewielkim stopniu naruszył zasady współżycia społecznego, zaś pracownik, domagając się tegoż wynagrodzenia, zasady współżycia społecznego naruszył znacznie. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem Sądu Najwyższego zastosowanie art. 8 k.p. mieści się w granicach swobodnego uznania sędziowskiego. Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 maja 2016 r., I PK 134/15, (Legalis 1460619), przy zastosowaniu tego przepisu konieczne jest uwzględnienie całokształtu okoliczności sprawy zgodnie z zasadą „czystych rąk”, która polega na tym, że ochrony przewidzianej w art. 8 k.p. może żądać jedynie ten, kto postępuje nienagannie. Mając na względzie całokształt okoliczności niniejszej sprawy sąd uznał, że art. 8 k.p. nie znajduje zastosowania w niniejszej sprawie. W ocenie Sądu Okręgowego strona nie może powoływać się na naruszenie zasad współżycia społecznego w sytuacji, gdy za pomocą innych przepisów prawnych może osiągnąć ten sam lub nawet lepszy skutek. Konstrukcja nadużycia prawa jest wyłączona, gdy w inny sposób można zabezpieczyć interesy osoby dotkniętej nieprawidłowym postępowaniem drugiej strony (por. K. Pietrzykowski, Glosa do wyrok Sądu Najwyższego z 4 lutego 1985 r., IV CR 557/84, NP 1986, Nr 10, s. 112). Skoro pozwana spółka twierdzi, że powódka jako członek zarządu dopuściła się szkody na jej rzecz, to winna wytoczyć powódce jako byłemu członkowi zarządu spółki stosowne powództwo przed sądem gospodarczym, a nie podnosić okoliczności dotyczące ewentualnej odpowiedzialności B. G. w niniejszej sprawie pracowniczej wytoczonej przez powódkę przeciwko spółce a której podstawą był stosunek pracy. Apelującej umknęło z pola widzenia, że nie można zastępować konkretnej regulacji prawnej przez zastosowanie art. 8 k.p., bowiem

przepisy te nie mają zastosowania nadrzędnego w stosunku do pozostałych przepisów prawa. Istnieje wszak domniemanie, że osoba uprawniona korzysta z przysługującego jej prawa podmiotowego w sposób legalny, tj. zasługujący na ochronę prawną. Kwestionujący takie uprawnienie obowiązany jest wykazać racjonalne przesłanki swojej kontestacji (art. 6 k.c., por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., V CSK 43/08, Legalis). Oznacza to, że pozwany ma obowiązek podnieść zarzut nadużycia prawa i udowodnić w toku postępowania, że występują szczególne okoliczności, uzasadniające nieudzielenie ochrony prawnej uprawnionemu pracownikowi, a temu pozwana spółka nie sprostowała. Należy również pamiętać, że ocena dopuszczalności zastosowania art. 8 k.p. mieści się w granicach swobodnego uznania sędziowskiego. Przepis ten upoważnia sąd do oceny, w jakim zakresie, w konkretnym stanie faktycznym, działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie jego prawa i nie korzysta z ochrony prawnej (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2009 r., I PK 48/09, z dnia 24 listopada 2010 r., I PK 78/10, z dnia 12 stycznia 2011 r., II PK 89/10, z dnia 2 października 2012 r., II PK 56/12). Sąd drugiej instancji uwypuklił, że ta sfera w ramach postępowania kontrolnego może podlegać kontroli jedynie w przypadku szczególnie rażącego i oczywistego naruszenia, a takowego Sąd Rejonowy się nie dopuścił. Taki oto wywód Sądu Okręgowego skutkował oddaleniem apelacji pozwanej spółki OK-KO na zasadzie art. 385 k.p.c. i obciążeniem jej kosztami postępowania apelacyjnego.

Pozwana spółka wywiodła skargę kasacyjną od przedstawionego wyżej wyroku zaskarżając w całości i zarzucała:

1. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy przez:

1. naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 327¹ § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., art. 378 § 2¹ k.p.c. (zapewne chodzi o art. 387 § 2¹ k.p.c.) nadto art. 381 i 382 k.p.c., przez nieprzestrzeganie ustawowych kompetencji i obowiązków Sądu odwoławczego i wobec braku spełnienia jego procesowej funkcji, na skutek czego doszło do manipulacji materiałem zebrany w sprawie, braku wyczerpujących ustaleń oraz dokonanie ustaleń mylnych i fałszywych, w rezultacie

zaś także błędnego zastosowania art. 385 k.p.c. zamiast uwzględnienia apelacji i wydania orzeczenia o charakterze reformatoryjnym względnie kasacyjnym;

1. naruszenie przepisów art. 382 k.p.c. w związku z art. 381 k.p.c., przez nieuwzględnienie nowych faktów i dowodów zgłoszonych w postępowaniu apelacyjnym przy równoczesnym braku jakiejkolwiek decyzji Sądu o pominięciu któregośkolwiek nowego faktu lub któregośkolwiek nowego dowodu w oparciu o przepis art. 381 k.p.c.;

2. rażące naruszenie art. 378 § 2¹ k.p.c. (zapewne chodzi o art. 387 § 2¹ k.p.c.), przez niewskazanie w uzasadnieniu przyczyn dla których sąd nie uwzględnił nowych faktów i dowodów pominał dowody i fakty istotne dla rozstrzygnięcia a pominięte przez sąd instancji oraz wobec braku wyjaśnienia dlaczego nie rozpoznał większości zarzutów apelacyjnych oraz wobec braku wskazania podstawy prawnej rozstrzygnięcia obejmującej ocenę poszczególnych zarzutów apelacyjnych;

3. rażące naruszenie prawa procesowego, które to uchybienie miało istotny wpływ na wynik sprawy, tzn. art. 233 § 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. oraz art. 378 § 1 i art. 382 k.p.c., polegające na przyjęciu przez Sąd drugiej instancji za własne ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego bez jakichkolwiek merytorycznych rozważań w tej kwestii w sytuacji, gdy zarzuty apelacji obejmowały przede wszystkim sprzeczność ustaleń sądu pierwszej instancji ze zgromadzonym materiałem dowodowym, co skutkowało tym, że zarzuty apelacyjne w ten sposób nie zostały rozpoznane;

4. art. 382 k.p.c. w związku z art. 243² k.p.c. stosowanym na zasadzie art. 391 § 1 k.p.c., przez pominięcie przez Sąd drugiej instancji większości materiału dowodowego, a także w związku z art. 378 § 1 k.p.c., przez nieodniesienie się w uzasadnieniu do zarzutu naruszenia przepisu art. 243² k.p.c. przez sąd pierwszej instancji;

5. naruszenie art. 378 § 1 k.p.c., przez zaniechanie pełnego odniesienia się do zarzutów apelacji;

6. naruszenie prawa pozwanej do sądu, a zwłaszcza art. 2, 7, 21 45 ust. 2 Konstytucji RP, które to działania Sądu drugiej instancji miały charakter celowy i stronnicy, przez co spowodowały także naruszenie art. 30 i 32 Konstytucji, a także w tym kontekście naruszenie art. 378 § 2¹ k.p.c. (zapewne chodziło o art. 387 § 2¹

k.p.c.) oraz art. 387 § 3 zdanie drugie k.p.c., a przez to powodujące również skutek z art. 379 pkt 5 k.p.c.;

7. naruszenie art. 378 § 1 i 2¹ k.p.c. (zapewne chodziło o art. 387 § 2¹ k.p.c.), ponieważ uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera jednoznacznej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia jako wymagania konstrukcyjnego uzasadnienia orzeczenia, a tym samym stwarza jedynie pozór rozpoznania sprawy w drugiej instancji, przez co narusza prawo strony do sądu wyrażone z art. 45 Konstytucji RP oraz zasadę dwuinstancyjności postępowania określoną w art. 176 ust. 1 ustawy zasadniczej;

8. obrazę art. 382 k.p.c., przez nieprzesłuchanie w charakterze świadków R. O. i J. K. i nieuwzględnienie nowych dowodów z dokumentów i nowych faktów powołanych w postępowaniu apelacyjnym i w konsekwencji pominięcie znacznej i kluczowej dla rozstrzygnięcia części materiału dowodowego.

2. naruszenie prawa materialnego przez:

a. błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 80 k.p. przez uwzględnienie powództwa i oddalenie apelacji, pomimo że ustalony stan faktyczny wykluczył świadczenie przez powódkę pracy w charakterze zatrudnienia pracowniczego na stanowisku dyrektora ds. administracyjnych pozwanej zarówno w 2013 r., jak i w latach 2011-2012;

b. błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 80 k.p., art. 81 § 1 k.p. oraz art. 128 § 1 k.p., przez uznanie, że powódce należało się wynagrodzenie za pracę, pomimo nie świadczyła pracy ani nie była gotowa do jej wykonywania;

c. błędną wykładnię art. 8 k.p., przez nieuznanie, iż roszczenia powódki stanowiły nadużycie prawa podmiotowego, które nie powinno korzystać z ochrony;

d. błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 22 § 1 k.p. i w konsekwencji błędne przyjęcie jakoby powódka pozostawała w stosunku pracy na stanowisku dyrektora ds. administracyjnych, podczas gdy materiał dowodowy wykluczał pozostawanie powódki w stosunku pracy z pozwaną w okresie od 29 kwietnia 2011 r. do 31 grudnia 2013 r.;

e. art. 22 § 1 k.p. oraz art. 2 k.p., przez błędną wykładnię i przyjęcie, że samo tylko przedłożenie pisemnej umowy o pracę oraz potwierdzeń kilku przelewów

przesądza o istnieniu podporządkowania pracowniczego w zakresie wyznaczania czasu pracy przez pracodawcę;

f. art. 22 § 1 k.p. oraz art. 2 k.p., przez błędną wykładnię i przyjęcie, że strony wiązał stosunek pracy pomimo braku świadczenia pracy oraz braku choćby hipotetycznego podporządkowania powódki jakimukolwiek podmiotowi o charakterze pracodawcy,

g. art. 22 § 1 k.p. oraz art. 2 k.p. przez błędną wykładnię i nieuwzględnienie konwersji ewentualnego stosunku pracy i ewentualnego świadczenia pracy wynikającego z pisemnej umowy w stosunek korporacyjny - z chwilą powołania powódki do pełnienia funkcji prezesa jednoosobowego zarządu pozwanej spółki w kwietniu 2011 r.;

h. art. 22 § 1 k.p. w związku z art. 11 k.p., przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że strony łączył stosunek pracy, podczas gdy pracodawca nie złożył ważnego oświadczenia woli w zakresie nawiązania stosunku pracy z powódką po odwołaniu J. K. i powołaniu powódki do pełnienia funkcji prezesa jednoosobowego zarządu pozwanej spółki w kwietniu 2011 r.;

i. art. 22 k.p., przez nieuwzględnienie najpóźniej z dniem 29.04.2011 r. zmiany treści stosunku prawnego powódki z pozwana spółką z ewentualnego zatrudnienia pracowniczego na funkcję prezesa jednoosobowego zarządu spółki prawa handlowego i błędne uznanie relacji prawnej stron w latach po dniu 29.04.2011 r. aż do końca 2013 r. jako stosunku pracy pomimo jego wygaśnięcia najpóźniej w dniu 29.04.2011 r.

j. błędną wykładnię art. 8 k.p. i w konsekwencji nieuzasadnioną odmowę uznania roszczeń powódki za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego art. 8 k.p., przez nieuznanie, iż roszczenia powódki stanowiły nadużycie prawa podmiotowego, które nie powinno korzystać z ochrony w sytuacji, gdy powódka jako prezes zarządu pozwanej spółki dysponowała w okresie od kwietnia 2013 r. do połowy 2014 r. przynajmniej kwotą 150 000 zł uzyskaną ze sprzedaży majątku spółki, w tym około 100 000 zł od września 2013 r. oraz dodatkowo kwotą ponad 113 tysięcy zł, które wpłynęły w maju 2013 r.;

k. błędną wykładnię art. 22 § 1 k.p. w związku z art. 2 k.p. i w związku z art. 210 k.s.h. i art. 58 § 1 i 2 k.c., przez nieuwzględnienie wygaśnięcia z chwilą

powołania powódki do pełnienia funkcji Prezesa jednoosobowego zarządu pozwanej spółki ewentualnego stosunku pracy wynikającego z pisemnej umowy z dnia 1 stycznia 2011 r. podpisanej w imieniu spółki przez poprzedni jednoosobowy zarząd w osobie J. K. - zanim powódka została powołana do funkcji prezesa zarządu pozwanej,

l. naruszenie art. 45 i 176 Konstytucji RP oraz art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.) w związku z art. 328 § 2 k.p.c., przez jego niewłaściwe zastosowanie i naruszenie prawa do sądu pozwanej jako organu bezstronnego i kompetentnego w konsekwencji pozbawienie pozwanej prawa do sprawiedliwego procesu i ograniczenie prawa do sądu,

ł. błędną wykładnię i zastosowanie art. 152 k.p. w związku z art. 171 § 1 k.p., wskutek przyjęcia, że powódce przysługuje prawo do ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy, pomimo że w okresie, za który powódka domagała się wypłaty ekwiwalentu, nie świadczyła ona pracy na rzecz pracodawcy oraz nie była pracownikiem w rozumieniu art. 22 k.p. (wygaśnięcie umowy z dnia 10 stycznia 2011 r. z chwilą powołania powódki na funkcję prezesa zarządu spółki oraz brak nowej umowy zawartej zgodnie z przepisem art. 210 k.s.h.),

m. błędną wykładnię art. 8 k.p. w związku z art. 171 § 1 k.p. i art. 167¹ k.p. i w konsekwencji niezastosowanie art. 8 k.p. jako podstawy uwzględnienia apelacji co do roszczenia o ekwiwalent urlopowy i jako podstawy oddalenia powództwa o zapłatę tego ekwiwalentu, w sytuacji, gdy powódka mogła i powinna wykorzystać zaległe urlopy najpóźniej w trakcie wypowiedzenia (także w interesie zarządzanej przez siebie pozwanej spółki jako ewentualnego pracodawcy), na co wskazywano w apelacji (por. wyroki Sądu Najwyższego: I PK124/05, I PK 403/02).

Czyniąc powyższe zarzuty, zwana wnosiła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i zmianę wyroku ocznego poprzez uchylenie wyroku zaocznego i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki kosztów procesu za wszystkie instancje. Jako wniosek ewentualny pozwana zgłosiła żądanie uchylenia zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd drugiej instancji.

W skardze zawarto też wniosek o nieobciążanie pozwanej kosztami procesu w zakresie postępowania przed Sądem Najwyższym, niezależnie od jego wyniku, z powołaniem na zasadę słuszności.

W piśmie procesowym z dnia 7 czerwca 2023 r. powódka wniosła o wyrażenie zgody na jego złożenie, a co do *meritum* o oddalenie skargi kasacyjnej i zasądzenie od pozwanej spółki na rzecz powódki kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm prawem przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się być zasadna, aczkolwiek nie wszystkie podniesione w niej liczne zarzuty, okazały się uzasadnione. Trzeba też stwierdzić, że multiplikowanie zarzutów kasacyjnych z reguły nie podnosi skuteczności tego środka, jest raczej przeciwnie, zwłaszcza w przypadku zarzutów zbudowanych na drugiej podstawie kasacyjnej (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.), bowiem w tym przypadku nie wystarczy wykazanie naruszenia przepisów postępowania, konieczne jest jeszcze wykazanie realnego skutku tych naruszeń w postaci możliwego ich wpływu, i to wpływu istotnego, na wynik sprawy.

Niezależnie od podniesionych zarzutów procesowych (o czym jeszcze niżej) dostrzec trzeba, że w sprawie nie doszło do ustalenia stanu faktycznego umożliwiającego prawidłowe zastosowanie prawa materialnego. Zaakceptowane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego są niepełne, oparte w istocie na twierdzeniach powódki powiązanych z dokumentami prywatnymi pochodzącymi od niej (prezesa pozwanej spółki, a wcześniej jej dyrektora administracyjnego) lub prokurenta spółki (syna powódki), co w sytuacji nieprzeprowadzenia dowodów postulowanych przez pozwaną spółkę, podnoszącą szereg okoliczności, mogących mieć istotny wpływ na zastosowanie prawa materialnego - czyniło koniecznym uchylenie zaskarżonego w wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Sąd Okręgowy zawyrokował zatem przedwcześnie, bez poczynienia wystarczających (własnych ustaleń) co do zastosowania prawa materialnego, akceptując niewystarczające w tym zakresie ustalenia Sądu pierwszej instancji.

Przypomnieć trzeba, że brak wystarczających ustaleń faktycznych do zastosowania prawa materialnego jest traktowany jako naruszenie prawa materialnego. O prawidłowym zastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wtedy, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania wyroku pozwalają na ocenę tego zastosowania (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 grudnia 2019 r., I UK 315/18, LEX nr 3074401; z dnia 10 kwietnia 2014 r., II UK 393/13, LEX nr 1475166; z dnia 10 marca 2011 r., II PK 241/10, LEX nr 817524; z dnia 28 lutego 2013 r., III CSK 147/12, LEX nr 1314355; z dnia 5 września 2012 r., IV CSK 76/12, LEX nr 1229815; z dnia 5 października 2012 r., IV CSK 89/12, LEX nr 1275008; z dnia 9 maja 2008 r., II PK 316/07, OSNP 2009 nr 19-20, poz. 25; z dnia 9 grudnia 2004 r., I UK 119/04, Legalis nr 183887; z dnia 11 marca 2003 r., V CKN 1825/00, LEX nr 784216; z dnia 26 czerwca 2001 r., III CKN 400/00, LEX nr 52360; z dnia 7 sierpnia 1997 r., I CKN 261/97, LEX nr 1439372). Zastosowanie przepisów prawa materialnego do niedostatecznie ustalonego przez sąd drugiej instancji stanu faktycznego lub w przypadku, gdy wyrok sądu drugiej instancji nie zawiera ustaleń faktycznych odnoszących się do przesłanek stosowanej normy prawa materialnego, oznacza wadliwą subsumcję i uzasadnia kasacyjny zarzut naruszenia prawa materialnego. Sytuacja taka, będąc określonym stanem procesowym, nie musi mieć jednak charakteru stawianego przez skarżącego w skardze kasacyjnej zarzutu i może wynikać także z własnej oceny sądu kasacyjnego co do możliwości merytorycznego rozpoznania skargi kasacyjnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 16 czerwca 2011 r., I PK 272/10, LEX nr 1001283).

W pierwszej jednak kolejności wypadało odnieść się do nietrafnego zarzutu nieważności postępowania ujętego nie do końca spójnie i bez poszerzenia argumentacji w uzasadnieniu skargi w tym zakresie, mimo znacznej obszerności wnoszonego środka. Skarżąca spółka wskazywała na nieważność postępowania najpierw formułując wniosek o przyjęcie skargi od rozpoznania ze względu na nienależytą obsadę sądu drugiej instancji stosownie do uchwały Sądu Najwyższego BSA 1-4110-1/20, a także mając na uwadze rozpoznanie apelacji w składzie jednoosobowym przez referenta bez doświadczenia w orzekaniu jako sąd drugiej instancji. Następnie podniosła zarzut nieważności postępowania przez naruszenie prawa pozwanej do sądu, a zwłaszcza art. 2, 7, 21 45 ust. 2 Konstytucji RP, które to

działania Sądu drugiej instancji miały charakter celowy i stronnictwo, przez co spowodowały także naruszenie art. 30 i 32 Konstytucji, a także w tym kontekście naruszenie art. 378 § 2¹ k.p.c. (zapewne chodziło art. 387 § 2¹ k.p.c.) oraz art. 387 § 3 zd. 2 k.p.c., a przez to powodujące również skutek z art. 379 pkt 5 k.p.c.

Jak wspomniano, zarzutu tego nie rozwinęto wyraźnie w uzasadnieniu skargi kasacyjnej, co zasadniczo utrudnia się do niego odniesienie. Poza tym przyjmuje się, że powinna zachodzić pewna kompatybilność między wnioskiem o przyjęcie skargi kasacyjnej a podniesionymi zarzutami. Trzeba jednak zauważyć, że w przypadku nieważności postępowania zgłoszenie czy jego niezgłoszenie zarzutu nie ma większego znaczenia, bowiem zgodnie art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy zobowiązany jest w granicach zaskarżenia nieważność postępowania wziąć pod uwagę z urzędu. Inaczej rzecz ujmując - gdyby w sprawie rzeczywiście wystąpiła nieważność, Sąd Najwyższy i tak wziąłby ją pod uwagę z urzędu.

Przechodząc zatem do kwestii ewentualnej nieważności, mającej być skutkiem wadliwości składu (jednoosobowego) Sądu drugiej instancji, stwierdzić trzeba, że skarżąca zapewne wyprowadziła ten zarzut z art. 15zsz¹ ust.1 pkt tzw. ustawy covidowej (ustawa z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych; t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 340 z późn. zm.) - w jej brzmieniu ustalonym w art. 4 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 28 maja 2021 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1090). Regulacja ta wprowadziła co do zasady w postępowaniu odwoławczym skład jednoosobowy, w tym również co do spraw w toku, co zdaniem skarżącej spółki powoduje nieważność postępowania z art. 379 pkt 4 k.p.c. Artykuł 4 ust.1 pkt. 4 wspomnianej wyżej ustawy z dnia 28 maja 2021 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw dokonał zmiany art. 15zsz¹ w ten sposób, iż przyjęto, że w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19 oraz w ciągu roku od odwołania ostatniego z nich, w sprawach rozpoznawanych według przepisów ustawy Kodeksu postępowania cywilnego w pierwszej i drugiej instancji sąd rozpoznaje sprawy w składzie jednego sędziego, przy czym prezes sądu może zarządzić rozpoznanie sprawy w składzie trzech sędziów,

jeżeli uzna to za wskazane ze względu na szczególną zawilgość lub precedensowy charakter sprawy. Przedmiotowa zmiana weszła w życie 3 lipca 2021 r., a art. 6 ust. 2 tej ustawy nakazywał stosować jej przepisy także do spraw, które przed dniem jej wejścia w życie sąd rozpoznawał w składzie innym niż jednego sędziego, i w takich sprawach w dalszym ciągu miały one być prowadzone przez tego sędziego, któremu sprawa została przydzielona jako referentowi, do zakończenia sprawy w danej instancji.

Regulacja ta nawet przy uwzględnieniu stanu epidemii budziła od początku wątpliwości, czemu ostatecznie dał wyraz Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2023 r., III PZP 6/22, (OSNP 2023 nr 10, poz. 104), w której przyjął, że rozpoznanie sprawy cywilnej przez sąd drugiej instancji w składzie jednego sędziego ukształtowanym na podstawie art. 15zzs¹ ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczegółowych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (jednolity tekst: Dz.U. z 2021 r., poz. 2095 z późn. zm.) ogranicza prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), ponieważ nie jest konieczne dla ochrony zdrowia publicznego (art. 2 i art. 31 ust. 3 Konstytucji RP) i prowadzi do nieważności postępowania (art. 379 pkt 4 k.p.c.). Sąd Najwyższy nadał powyższej uchwale moc zasady prawnej, ustalając jednocześnie z uwagi na potrzebę uniknięcia chaosu prawnego, że przyjęta w uchwale wykładnia prawa obowiązuje od dnia jej podjęcia. Reakcją ustawodawcy na tę uchwałę była kolejna nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego dokonana ustawą z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego, ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1860), której art. 1 pkt 16 wprowadził (od dnia 28 września 2023 r.) do Kodeksu postępowania cywilnego art. 367¹ k.p.c. nową regulację składu w postępowaniu apelacyjnym, gdzie jako zasadę, z nielicznymi wyjątkami wprowadzono skład jednoosobowy (art. 367¹ § 1 k.p.c.), co jest poważnym uderzeniem w zasadę kolegalności, która w przypadku składów odwoławczych ma istotne zalety. Ta jednak zmiana, nie ma znaczenia do oceny podniesionego zarzutu w niniejszej sprawie, co wynika z zestawienia daty wydania wyroku przez Sąd Okręgowy (30 maja 2022 r.),

z przyjętą w tej uchwale datą, od której wykładnia przyjęta ma mieć moc wiążącą (od dnia podjęcia czyli od 26 kwietnia 2023 r.). Ponieważ z powyższego zestawienia wynika jasno, iż zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego zapadł w okresie poprzedzającym wydanie przywołanej uchwały, to przedmiotowa uchwała nie może znaleźć zastosowania w niniejszej sprawie. Co więcej, Sąd Najwyższy w niniejszej sprawie jest związany przyjętą uchwałą, w tym oczywiście co okresu jej obowiązywania, z uwagi na treść art. 87 § 1 i art. 88 § 2 ustawa z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (jednolity tekst: Dz.U. z 2023 r., poz. 1093 z późn. zm.). Trzeba odnotować, że kasację sporządzono w październiku 2022 r., a zatem jej autor nie mógł znać jeszcze późniejszej uchwały Sądu Najwyższego.

Podniesiony element nieważności wynikający z kwestionowania kompetencji sędziego orzekającego - zdaniem Sądu Najwyższego – sam przez się nie może tworzyć nieważności, jeśli samo powołanie sędziego na urząd sędziego było prawidłowe. Mankamenty zaś w zakresie domniemanej profesjonalności sędziego w stosowaniu prawa procesowego lub materialnego, jeśli wystąpiły, przekładają się na wydane przez sąd orzeczenie i to jest droga, w której uchybienia te (jako uchybienie sądu) można podnosić.

Ponieważ skarżąca nie rozbudowała zarzutu nieważności z art. 379 pkt 5 k.p.c., to uznać trzeba, że sama nie była przekonana o wystąpieniu tego rodzaju nieważności. Odnotować zatem wypada jedynie, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 23 czerwca 2004 r., V CK 607/03, LEX nr 194103; z dnia 28 stycznia 2004 r., IV CK 418/02, LEX nr 602392; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 sierpnia 2020 r., V CSK 618/19, LEX nr 3051789) - przyjmuje się, że dla zaistnienia przesłanki nieważności postępowania, ze względu na pozbawienie strony możliwości obrony swych praw konieczne jest wykazanie związku przyczynowego między naruszeniem przepisu prawa a tym pozbawieniem, nieistotnym jest natomiast czy z czyjejkolwiek winy oraz przez kogo prawo zostało naruszone. Przy analizie, czy doszło do pozbawienia strony możliwości działania, zwykle przeprowadza się trójfazową ocenę, tj. najpierw należy rozważyć czy nastąpiło naruszenie przepisów procesowych, w drugiej kolejności trzeba sprawdzić, czy uchybienie to wpłynęło na możliwość strony do działania w postępowaniu, a w końcu należy zbadać, czy pomimo realizacji tych przesłanek

strona mogła bronić swych praw w procesie. Dopiero kumulatywne spełnienie wszystkich tych trzech przesłanek, pozwala przyjąć, że strona została pozbawiona możliwości działania. Nie jest jednak konieczne dla przyjęcia nieważności, żeby pozbawienie możliwości obrony praw strony wywarło wpływ na wynik sprawy (treść wyroku).

Brak potwierdzenia zarzutów nieważności postępowania nie oznacza, że nie nastąpiły w sprawie inne naruszenia norm prawa procesowego, które muszą skutkować uchyleniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania. Dotyczy to też bloku zarzutów podniesionych w różnych konfiguracjach w zakresie naruszeń art. 381, 382, 378 § 1 k.p.c. w powiązaniu z naruszeniem norm stosowanymi przez Sąd pierwszej instancji.

I tak za trafny należało uznać zarzut naruszenia art. 381 k.p.c. przez nieuwzględnienie nowych faktów i dowodów zgłoszonych w postępowaniu apelacyjnym. Z zapisu protokołu rozprawy z dnia 28 kwietnia 2022 r. Sądu Okręgowego (k. 879) i uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd Okręgowy zastosował w tym zakresie art. 235² § 1 pkt 2 i 5 k.p.c., na co strona pozwana zgłosiła zastrzeżenia do protokołu w trybie art. 162 k.p.c. Dostrzec trzeba, że zgłoszone wnioski pozwanej dotyczyły – w skomplikowanych okolicznościach sprawy - kwestii mających znaczenie dla rozstrzygnięcia. Zmierzały bowiem w szerszym ujęciu do kwestionowania daty ustania stosunku pracy, wykonywania pracy, niewpłacania wynagrodzenia, wykazania środków spółki pozwalających na wypłatę wynagrodzenia, którymi swobodnie dysponowała powódka, okoliczności niezbędnych do oceny dopuszczalności ewentualnego zastosowania w sprawie art. 8 k.p. Zdaniem Sądu Najwyższego, nie można było najpierw pominąć wnioski dowodowe strony pozwanej, a następnie obciążyć pozwaną niewykazaniem określonych faktów mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, które pozwana zamierzała wykazać pominiętymi dowodami.

Jak się zdaje – w analizowanym aspekcie pominięcia wniosków dowodowych - Sąd Okręgowy mylnie interpretuje art. 381 k.p.c. Przypomnieć zatem trzeba, że art. 381 k.p.c. daje sądowi drugiej instancji możliwość pominięcia nowych faktów i dowodów, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później. Zasadą nie jest

jednak pomijanie tych wniosków, a wręcz przeciwnie, zasadą jest bowiem możliwość powoływania nowych dowodów również w postępowaniu apelacyjnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 października 2019 r., II PK 80/18, LEX nr 3561108). Wynika to z relacji tej normy do art. 382 k.p.c., w którym przewidziano, że sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Oznacza to, że możliwość pominięcia nowych faktów i dowodów jest wyjątkiem zasady, jeżeli mogły one zostać powołane przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później. Poza sporem winno też być, że zaoferowanie nawet spóźnionych dowodów, w sytuacji poważnych braków w ustaleniach faktycznych, zawsze będzie przemawiać z ich przeprowadzeniem przez sąd drugiej instancji, w przeciwnym razie trudno byłoby mówić o prawie do rzetelnego procesu czy skutecznego środka odwoławczego (art. 6 i 13 EKPCz odpowiednio). Trzeba też zauważyć, iż ustawodawca nie nałożył na sąd drugiej instancji obowiązku pomijania zgłoszonych w postępowaniu apelacyjnym nowych faktów i dowodów, a jedynie dał mu taką możliwość. Konstrukcja ta nie jest przypadkowa i celem jej jest stosowanie tej normy przez Sąd drugiej instancji elastycznie i odpowiednio do okoliczności danej sprawy, z unikaniem arbitralności. Nie można zatem uznać, tak jak zdaje się przyjął to Sąd drugiej instancji w niniejszej sprawie, że nowe fakty i dowody mogą zostać uwzględnione wyjątkowo, a zasadą jest ich pominięcie w sytuacji, gdy potrzeba ich powołania nie wynika później. Pominięcie spóźnionych dowodów na podstawie art. 381 k.p.c. zostało pozostawione decyzji sądu drugiej instancji, co jednak nie oznacza automatyzmu w pomijaniu takich dowodów, tym bardziej bez dania temu wyrazu w formalnie wydanym postanowieniu poprzedzającym zamknięcie rozprawy. Sąd drugiej instancji powinien bowiem ocenić okoliczności konkretnej sprawy i zdecydować, czy przeprowadzenie tych dowodów jest mimo wszystko uzasadnione i czy pozwoli uzupełnić stan faktyczny rozpoznawanej sprawy. Poważne mankamenty ustaleń faktycznych Sąd pierwszej instancji czyniło koniecznym realne odniesienie się do zarzutów zawartych w apelacji i poszerzenie materiału dowodowego w tym przez wykorzystanie środków dowodowych zaoferowanych w apelacji, zwłaszcza, w specyficznych okolicznościach sprawy uzupełnienie postępowania dowodowego w kilku zasadniczych kierunkach było nieodzowne i konieczne dla zbudowania pełnej

tkanki stanu faktycznego, aby możliwe było realne zastosowanie prawa materialnego, a nie tylko powołanie norm tego prawa. Ustalenia Sądów obu instancji pomijają lub nie zawierają wyraźnych, jednoznacznych ustaleń co do szeregu faktów i istotnych okoliczności, niewątpliwie mających znaczenie w sprawie. Dostrzec zatem w tym zakresie należy, że parę okoliczności wymaga stanowczych ustaleń i rozważań:

Po pierwsze, podnoszony przez pozwaną fakt i znaczenie osobistych relacji powódki z R. O., bo jak się zdaje, to jest kwestia kluczowa nie tylko co do podejmowanych decyzji o zatrudnieniu powódki i czasu trwania i realizowania tego stosunku pracy. Z reguły taka relacja osobista w razie jej zakończenia może wywrzeć negatywny wpływ na inne relacje (zawodowe, służbowe), co w niniejszej sprawie może mieć konsekwencje również w relacji pracownik - pracodawca. Stanowczych ustaleń wymaga tu też faktyczna pozycja R. O. w spornym okresie, którego dotyczy powództwo, a który wedle twierdzeń pozwanej nawet nie był wówczas współnikiem spółki (właścicielem była inna spółka P., co raczej przeczy ustaleniom sądów *meriti*) i nie był wówczas w jej organach (spółka nie ma rady nadzorczej), w związku z czym istotne jest, dlaczego w pierwotnym okresie powódka uważała, że jako prezes zarządu mu polegała jako osobie decydującej o spółce, a następnie w przypadku roszczeń dochodzonych w niniejszej sprawie w istocie wszystkich czynności dokonywała z synem (prokurentem spółki).

Po drugie, fakt bliskiej relacji (pokrewieństwa) powódki z prokurentem (jej synem), który wystawił jej świadectwo pracy, co w sytuacji konsekwentnego kwestionowania dalszego istnienia stosunku pracy powódki, powinno nasuwać Sądowi Okręgowemu ostrożność nie tylko co do oceny twierdzeń powódki, ale i dokumentów pochodzących od powódki lub jej syna (prokurenta). Przykładowo, konieczne wydaje się ustalenie, co prokurent uczynił (czy i kiedy przekazał Spółce) świadectw pracy wystawione powódce w dniu 31 grudnia 2013 r., w sytuacji twierdzeń spółki, że nie miała wiedzy o tym do czasu niniejszej sprawy.

Po trzecie, uwypuklany przez pozwaną fakt, że w spornym okresie to powódka zarządzała pozwaną spółką i była osobą decyzyjną, w tym w zakresie regulowania zobowiązań spółki, nie wyłączając wypłat wynagrodzenia.

Po czwarte, niewystraszające są też ustalenie w zakresie tego, na czym faktycznie w spornym okresie polegała praca powódki, w zestawieniu z zarzutami

strony pozwanej, że jej nie świadczyła, jak też co do tego, czy rzeczywiście jej nieświadczenie wynikało z powodu przeszkód stawianych przez pracodawcę - w sytuacji twierdzeń pozwanej, że nie wiedziała nawet o dalszym świadczeniu pracy, co w kontekście dochodzenia roszczenia po ponad 2 latach od domniemanej daty ustania stosunku pracy może nasuwać wątpliwość. Dopiero rzetelne i jednoznaczne ustalenia w tym zakresie uczynią możliwe zastosowanie art. 80 k.p. i 81 k.p. To samo dotyczy ustaleń związanych z niewykorzystanym urlopem wypoczynkowym, w sytuacji kwestionowania wykonywania samej pracy i braku realnych obowiązków w spornym okresie, konieczne jest wyjaśnienie przyczyn niewykorzystania urlopu, w kontekście żądania ekwiwalentu za ten urlop. Dopiero pełne ustalenia w tym zakresie pozwolą odnieść do nich normy prawa materialnego (art. 152 k.p. w związku z art. 171 § 1 k.p.).

Po piąte, całkowity brak ustaleń i tym samym rozważań w kontekście łatwych do zweryfikowania twierdzeń pozwanej co do tego, że powódka założyła w tajemnicy przed spółką konto w Banku w G., na które to konto przelane zostały środki pochodzące z sprzedaży należącego do pozwanej spółki samochodu T. za kwotę 66.850 zł i swobodnego zadysponowania tymi środkami przez powódkę, w szczególności co do możliwości lub nawet faktycznego pokrycia z tych środków potencjalnie należnego wynagrodzenia. O istnieniu tego konta spółka miała dowiedzieć się dopiero w 2020 r. Okoliczność ta może mieć znaczenie w kontekście zastosowania art. 8 k.p.

Po szóste, brak ustaleń co do losu środków ze sprzedaży w okresie pomiędzy 17 lipca 2013 r. a 16 grudnia 2014 r. udziałów kilkunastu spółek - należących do pozwanej (szacunki pozwanej wskazują tu na kwotę łącznie przynajmniej ok. 150 000 zł) i swobodnego zadysponowania tymi środkami przez powódkę, w szczególności jak wyżej wskazano, co do możliwości pokrycia z tych środków potencjalnie należnego wynagrodzenia. Również i ta okoliczność może mieć znaczenie w kontekście zastosowania art. 8 k.p.

Po siódme, brak pełnych ustaleń i realnej oceny co do okoliczności niezgłoszenia przez powódkę wniosku o upadłość, gdyby przyjąć jej twierdzenia z pozwu, to taki wniosek powinien być wówczas oczywisty, a okoliczność ta ma znaczenie w kontekście tego, że jej potencjalne roszczenia pracownicze musiałyby

być zaspokojone w uprzywilejowanej kolejności, co z kolei nie mogłoby być bez znaczenia w kontekście zastosowania art. 8 k.p. Jeżeli bowiem do niewypłacania jej wynagrodzenia (jeśli ustalenie faktyczne potwierdzą zasadność tego roszczenia) doszłoby skutek jej rażących zaniedbań jako prezesa zarządu – to niezastosowanie art. 8 k.p. oznaczałoby odniesienie przez powódkę korzyści z własnych wcześniejszych zaniedbań. Podnoszona przez powódkę okoliczność, że upadłości sprzeciwiał się R. O., nie musi być wystarczającym wytłumaczeniem do zaniedbań członka zarządu, zwłaszcza, że wedle twierdzeń skargi kasacyjnej wymagających zweryfikowania R. O. w tym czasie nie posiadał udziałów w przedmiotowej spółce.

Po ósme, pominięcie i brak ustaleń co do podnoszonego przez pozwaną, istotnego faktu z punktu widzenia zastosowania art. 8 k.p. twierdzeń pozwanej o sprzedaży przez powódkę bez zgody Zgromadzenia Wspólników własnej córce należącej do pozwanej spółki nieruchomości przy ul. [...] w P. i niewyegzekwowaniu zapłaty.

Niezależnie od niewystarczających ustaleń faktycznych, w oparciu o które Sąd Okręgowy wydał zaskarżony wyrok, trzeba też zgodzić się z tym zarzutami skargi kasacyjnej, w których podniesiono nieodniesienie się przez Sąd Okręgowy do podniesionych zarzutów apelacyjnych, wskazujących na naruszenie przez Sąd pierwszej instancji przepisów prawa, w szczególności dotyczących naruszenie art. 243² k.p.c., art. 2, 7, 21, 45 ust. 2 Konstytucji RP. Poza sporem winno być, iż z art. 378 § 1 k.p.c. wynika obowiązek sądu drugiej instancji wzięcia pod uwagę i rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków, w tym wniosków dowodowych, których sąd ten nie musi uwzględnić, ale ma obowiązek się do nich odnieść w uzasadnieniu orzeczenia (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 13 września 2017 r., I PK 264/16, LEX nr 2420345; z dnia 16 maja 2014 r., II PK 226/13, LEX nr 1500666; z dnia 10 sierpnia 2010 r., I PK 41/10, LEX nr 667488; z dnia 1 czerwca 2012 r., II PK 259/11, LEX nr 1243021; z dnia 27 kwietnia 2010 r., II PK 312/09, LEX nr 602700; z dnia 10 czerwca 2013 r., II PK 300/12, LEX nr 1341270).

W świetle braku wystarczających ustaleń faktycznych niezbędnych do prawidłowego zastosowania prawa materialnego przedwczesne i zbędne jest odniesienie się do zarzutów naruszenia prawa materialnego, tym niemniej wypada zasygnalizować, że pogląd o wygaśnięciu stosunku pracy powódki z tego powodu,

że została prezesem jednoosobowego zarządu nie wydaje się być trafny, a odwoływanie się tu do analogii z poglądem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku Sądu Najwyższego z 7 kwietnia 2010 r., II UK 357/09, (OSNP 2011 nr 19-20, poz. 258) nie jest uzasadnione. Dość powiedzieć, że u podstaw tego wyroku legło nabycie przez pracownika - będącego prezesem jej jednoosobowego zarządu wszystkich udziałów w tej spółce i to właśnie status właścicielski wykluczał dalsze istnienie stosunku pracy. Zatrudnienie prezesa zarządu, który nie jest wspólnikiem, w oparciu o stosunek pracy jest dopuszczalne, tym bardziej, gdy nie ma on żadnych udziałów w danej spółce. Nie można też pomijać treści art. 63 k.p., w myśl którego umowa o pracę wygasa w przypadkach określonych w kodeksie oraz w przepisach szczególnych, nie można zatem co do zasady wygaśnięcia stosunku pracy domniemywać.

Prawdą natomiast jest, że w przypadku prezesa jednoosobowego zarządu powstaje problem, kto w stosunku do niego wykonuje obowiązki pracodawcy. Nie wydaje się być sporne, że w tym zakresie normy prawa pracy (art. 3¹ k.p.) są przepisami szczególnymi w stosunku do norm Kodeksu spółek handlowych, w szczególności do art. 373 § 1 k.s.h. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2016 r., II PK 301/14, (LEX nr 1968442). W wyroku z dnia 20 maja 1998 r., I PKN 131/98 (OSNAPiUS 1999 nr 12, poz. 385), Sąd Najwyższy stwierdził, że spółka z ograniczoną odpowiedzialnością może być reprezentowana w sprawie z zakresu prawa pracy przez osobę wyznaczoną na podstawie art. 3¹ k.p. W sytuacji dotyczących reprezentacji spółki wobec członków zarządu, Sąd Najwyższy w wyroku z 4 sierpnia 2009 r., I PK 42/09 (LEX nr 528156) stwierdził, że w razie braku regulacji w umowie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością lub uchwale zgromadzenia wspólników spółka w sprawach z zakresu prawa pracy wobec członków zarządu (rozwiązanie umowy o pracę) może być reprezentowana zarówno przez radę nadzorczą (jeżeli została powołana), jak i przez pełnomocnika powołanego uchwałą zgromadzenia wspólników (art. 210 § 1 k.s.h. w związku z art. 3¹ § 1 k.p.). W podobnym kierunku Sąd Najwyższy wypowiedział się w wyroku dnia z 6 października 2020 r., I PK 49/19, (LEX nr 3224738), wyjaśniając, że kwestie tego jaki organ może dokonywać czynności z zakresu prawa pracy w stosunkach z osobą będącą członkiem zarządu tej spółki, reguluje art. 210 § 1 k.s.h., zgodnie z którym w umowie

między spółką a członkiem zarządu oraz w sporze z nim spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników. Przepis ten może być odpowiednio stosowany także do jednostronnych czynności prawnych podejmowanych przez spółkę w stosunku do członka zarządu spółki. Granice czasowe zastosowania tego przepisu są jednoznacznie określone bezpośrednio w jego treści. Rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników reprezentuje spółkę w stosunkach prawnych między nią a członkiem zarządu, czyli osobą, która w chwili podejmowania czynności prawnej w stosunku do niej jest członkiem zarządu. W świetle tego co powyżej podniesiono, trudno w okolicznościach niniejszej sprawy przyjąć, że to prokurent reprezentował pracodawcę (pozwaną spółkę) w stosunku od powódki (prezesa jednoosobowego zarządu), i nie chodzi tu o pokrewieństwo i podnoszony zarzut przez pozwaną co do ich wspólnego działania na szkodę spółki, lecz o fakt, że prokurent podlega zarządowi, który go powołuje i odwołuje (nawet w zarządach wieloosobowych prokurę odwołać może każdy członek zarządu art. 208 § 8 k.s.h.).

Powyższe może mieć znaczenie w kontekście żądania wynagrodzenia za gotowość do pracy (art. 81 § 1 k.p.), jak i ekwiwalentu za urlop (art. 171 k.p.). W wyrokach Sądu Najwyższego: z dnia 16 lutego 2023 r., III PSKP 3/22, (OSNP 2023 nr 8, poz. 85) oraz z dnia 14 grudnia 2022 r., III PSKP 88/21, (LEX nr 3456276) przypomniano, że przesłankami nabycia prawa do spornego wynagrodzenia są, po pierwsze, gotowość pracownika do pracy oraz, po drugie, niedopuszczenie go do pracy przez pracodawcę z przyczyn leżących po stronie podmiotu zatrudniającego (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 14 maja 1999 r., I PKN 60/99, OSNAPiUS 2000 nr 15, poz. 577; z dnia 23 października 2006 r., I PK 110/06, M.P.Pr. 2007 nr 1, s. 43 i z dnia 7 maja 2008 r., II PK 331/07, OSNP 2009 nr 17-18, poz. 230). Co do drugiej z wymienionych przesłanek kwalifikacyjnych prawa do przedmiotowego wynagrodzenia Sąd Najwyższy zauważył, że art. 81 § 1 k.p. nie uzależnia przyznania tego świadczenia od tego, jaka była pierwotna przyczyna decyzji pracodawcy odmawiającej przyjęcia wykonywania pracy od pracownika. Jest tak dlatego, że przyczyna dotycząca pracodawcy nie musi być koniecznie zawiniona w sensie przypisania subiektywnej winy osobom działającym w imieniu pracodawcy. Użyte w komentowanym przepisie sformułowanie „przeszkody z przyczyn dotyczących

pracodawcy” nie powinno być rozumiane wąsko, jako „przyczyny spowodowane przez pracodawcę” czy „przyczyny zawinione przez pracodawcę”. Przeszkody uniemożliwiające wykonywanie pracy mogą być na potrzeby tego przepisu dychotomicznie podzielone na przeszkody dotyczące pracownika i przeszkody niedotyczące pracownika. Jedynie zaistnienie przeszkód dotyczących wyłącznie pracownika wyklucza zastosowanie art. 81 § 1 k.p. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2014 r., I PK 150/13, OSNP 2015 nr 3, poz. 35). Sporne wynagrodzenie przysługuje za gotowość do pracy wyrażaną przez pracownika w czasie trwania stosunku pracy, nawet gdy pracodawca pozostaje w błędnym przeświadczeniu o nieistnieniu lub ustaniu tego stosunku (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 czerwca 1998 r., I PKN 195/98, OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 453; z dnia 7 lipca 2000 r., I PKN 721/99, OSNAPiUS 2002 nr 2, poz. 37 i z dnia 13 grudnia 2007 r., I PK 149/07, OSNP 2009 nr 3-4, poz. 35). Jeśli zatem pracodawca bezpodstawnie kwestionuje istnienie między stronami stosunku pracy i nie dopuszcza pracownika do wykonywania umówionego rodzaju pracy w miejscu i czasie do tego wyznaczonym, sytuacja taka wypełnia hipotezę normy art. 81 § 1 k.p. w zakresie omawianej przesłanki nabycia prawa do wynagrodzenia dotyczącej podmiotu zatrudniającego i to niezależnie od tego, co legło u podstaw owego błędnego przeświadczenia pracodawcy. Okoliczności niniejszej sprawy zdają się wskazywać na to, iż pracodawca nie stawiał żadnych przeszkód w świadczeniu pracy przez powódkę, bowiem o dalszym świadczeniu tej pracy nie wiedział, co jak wcześniej podkreślano, wymaga stanowczych ustaleń poczynionych na podstawie pełnego materiału dowodowego.

W kontekście odmowy zastosowania przez Sąd Okręgowy art. 8 k.p. z uwagi na domniemane naruszenia zasad współżycia społecznego przez samą pozwaną (zasada czystych rąk), która nie wypłacała wynagrodzenia, co było podstawowym obowiązkiem pracodawcy (art. 91 pkt 5 k.p.), to trzeba dostrzec nietypowość okoliczności faktycznych w sprawie, a poczynione dotychczas ustalenia faktyczne były niewystarczające dla takiej oceny. Pozwana podnosiła bowiem szereg okoliczności, poza samym kwestionowaniem stosunku pracy, w szczególności kwestionowała faktyczne świadczenie pracy i brak potrzeby jej świadczenia, a przede wszystkim podniosła to, że o dalszym wykonywaniu pracy przez powódkę oraz o istnieniu zobowiązań z tytułu wynagrodzenia wobec powódki dowiedziała się dopiero

w toku niniejszego procesu. Nadto pozwana co najmniej uprawdopodobniła istnienie środków spółki, którymi dysponowała powódka i mogły być przeznaczone na ewentualnej wynagrodzenie za pracę. Zważywszy, że z powództwem powódka wystąpiła po ponad 2 latach od ustania domniemanego stosunku pracy, nie można odrzucać z gruntu twierdzeń pozwanej w tym zakresie.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy na zasadzie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. orzekł jak na wstępie.

[SOP]

[ms]